URSZULA JAŁOCHOWSKA-STAŁĘGA

ur. Wojsławice

Miejsce i czas wydarzeń	Wojsławice, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", Wojsławice, źródełko, noszenie wody, nosidła na wodę

Nosiło się wodę ze źródełka

Wodę nosiliśmy… Woda była noszona ze źródełka, aż zza apteki. Było takie źródełko daleko, z którego również woda do stawu dochodziła. Jedna rzeczka na łąkach, daleko. Z tego źródełka jeden strumyczek prowadził do stawu, a myśmy taką boczną uliczką- naprzeciw kościoła taka jest, boczna uliczka - tam się chodziło po wodę, do tego źródełka. Ze źródełka była przynoszona woda do picia. A tak, to się łapało deszczówki na pranie. No i jeszcze czasami chodziłam po wodę, to ja już nosiłam tą wodę, byłam już panienką, nosiłam wodę i ze źródełka i nosiłam jeszcze aż z Chełmskiej ulicy. Bo tu nie było zbyt dobrej wody. Wykopali studnie naprzeciw nas. O tu, naprzeciw, była studnia wykopana, ale ta woda była ciągle zamulona, niedobra, niesmaczna. Teraz szosa, akurat krzyżówka szosy jest w tym miejscu, gdzie ta studnia, i tam się czasami awaria zdarza nawet, gdzieś, coś może przebija.
Podobno gdzieś, kiedyś, jakaś pompa w rynku była, ale ja tego już nie pamiętam. Dwór, to był tam dalej, no i właśnie to było ze źródełka blisko. To źródełko tak było po środku. Tak jak staw i na przedłużeniu stawu na łąkach. To był ten staw [teraz ładnie zaaranżowany] i na jego przedłużeniu, dalej w prawo, tamta tak zwana Mamczyna Góra i tak między Mamczyną Górą, a tutaj… Tam większość ludzi chodziła po wodę. Oczywiście pamiętam jeszcze ludzi noszących wodę na noszach. Nosze to jeszcze mnie są znane, ale nie wiem czy teraz ktoś z młodych by wiedział, co to są nosze. Nosze albo nosidła nieraz nazywali. I dwa wiadra.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Wojsławice
Rozmawiał/a	Paulina Kowalczyk, Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Szczepańska-Jeremicz
Redakcja	Karolina Szczepańska-Jeremicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"